

Demonstranci z Hongkongu chcą interwencji Amerykanów

9 września 2019

W Hongkongu odbyła się kolejna manifestacja przeciwników ingerencji Chińskiej Republiki Ludowej w jego wewnętrzne sprawy, podczas której domagano się interwencji ze strony amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa. Protestujący mieli ze sobą flagi Stanów Zjednoczonych oraz odśpiewali amerykański hymn, podkreślając wspólnotę wartości jaka ma łączyć ich z USA.



Jak zwykle manifestacja przeciwników zależności Hongkongu od Chin rozpoczęła się w publicznym parku w centrum miasta, zaś jego uczestnicy przeszli następnie pod znajdujący się w nim konsulat Stanów Zjednoczonych. Demonstranci mieli ze sobą amerykańskie flagi, oraz transparenty wychwalające Trumpa, a podczas wydarzenia odśpiewali nawet hymn USA, właśnie w ten sposób rozpoczynając czternasty weekend swoich protestów.

Uczestnicy manifestacji wzywali Stany Zjednoczone do politycznej interwencji w ich republice, ponieważ w ich opinii Ameryka reprezentuje bliskie im wartości w postaci wolności i demokracji. W liście złożonym na ręce pracowników konsulatu wezwali oni także Kongres USA do wprowadzenia specjalnej „Ustawy o prawach człowieka i demokracji w Hongkongu”, aby również w ich państwie możliwe było dokonywanie demokratycznych wyborów.

Sam protest rozpoczął się w sposób pokojowy, lecz później jak zwykle przerodził się w zamieszki polegające głównie na atakowaniu policjantów oraz niszczeniu mienia publicznego. Manifestujący nie zamierzają przy tym kończyć swojej akcji, chociaż lokalna administracja wycofała się umożliwienia

ekstradycji obywateli Hongkongu do Chin, czyli głównego powodu rozpoczęcia serii demonstracji.

Na podstawie: CNN.com, AsiaTimes.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)